

Petycja ws. delegalizacji organizacji Sorosa w Polsce

6 maja 2016

Słynny finansista George Soros podpadł rządowi wielu krajów. Zależne od niego fundacje i organizacje, wiele razy włączały się w obalanie ustrojów poprzez wspieranie rewolucji i zmian narodowościowych w Europie. Działalność finansowanych przez Sorosa organizacji jest zabroniona w Federacji Rosyjskiej. Teraz pojawiła się inicjatywa, aby to samo zrobić w Polsce. Czy to jednak jest w ogóle możliwe?

Na skutek działań niektórych kojarzonych z Sorosem organizacji wolność słowa w Polsce może być poważnie zagrożona. Organizacje powiązane z amerykańskim spekulantem, przeznaczyły 150 mln złotych na program, realizowany przez polską Fundację Batorego. Jego celem będzie walka z homofobią, antysemityzmem, ksenofobią i wszelkimi formami dyskryminacji. Różne lewicowe organizacje mogą się ubiegać o spore granty, które pozwolą im w sposób masowy, nękać wszystkich, którzy wypowiadają się w przestrzeni publicznej inaczej niż życzą sobie tego ich mocodawcy.

Próbkę tego dała nam powiązana z Sorosem organizacja „Hejt Stop”, która wsławiła się donosem na słynnego strongmana, Mariusza Pudzianowskiego, który w nieco mocniejszych słowach napisał co robi z plagą nielegalnych imigrantów niszczących plandeki w autach jego firmy transportowej. Okazało się, że taka krytyka została ukarana poprzez trolling prawny. W taki sposób zabija się wolność słowa. Czy zatem działalność takiej organizacji jest legalna? Z łatwością można udowodnić, że działa przeciwko Konstytucji RP, którą tak bohaterstwo bronią obecnie agendy polityczne filantropa Sorosa zwane polską opozycją.

Ostatnio w Polsce zaczęła działać jeszcze jedna organizacja

kojarzona z tym niebezpiecznym człowiekiem, Refugees Welcome Polska. Jawnie wspiera ona islamizację Europy dosłownie organizując ją. Jest to zresztą zgodne z wytycznymi Sorosa, który w licznych wywiadach otwarcie mówił, że Europie potrzeba wielu milionów imigrantów. Co ciekawe mówił też, że jest potrzeba wydania na imigrantów przynajmniej kilkudziesięciu miliardów euro. Ten postulat też się ziści, jeśli przejdzie horrendalna kara dla krajów członkowskich odmawiającej przyjmowania „poborowych z ISIL”. Koszt 250 tys euro za osobę da właśnie te „sorosowe” miliardy na islamistów.

Tajemnicą poliszynela jest to, że organizacje powiązane finansowo z George’em Sorošem przyczyniły się do destabilizacji sytuacji na krainie poprzez podtrzymywanie sztucznych protestów, które zakończyły się masakrą w Kijowie. W obawie przed podobną działalnością żydowskiego miliardera, Rosja postanowiła wpisać jego Instytut Otwartej Społeczności wraz z powiązanymi organizacjami na listę niepożądanych. Rosyjskie władze, biorąc pod uwagę między innymi wspierany przez Sorosa kryzys migracyjny stwierdziły, że jest on zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej.

Czy podobne refleksje są możliwe wśród polskich polityków? To mało prawdopodobne. Wciąż bardzo niewiele osób w ogóle słyszało o ciemnej postaci, która kształtuje konflikty w Europie Wschodniej. Gdy ktoś mówi o powiązaniach między Sorošem i obecnymi polskojęzycznymi politykami, co zdarzyło się niedawno Pawłowi Kukizowi, w odpowiedzi słychać milczenie, ewentualnie przeplatane szaleńczymi oskarżeniami o jego rzekomy antysemityzm ze względu na użycie opisującej go frazy „żydowski bankier”.

Czy działalność organizacji jawnie wspierających walkę z wolnością słowa i prowadzących politykę narodowościową w imieniu rządu polskiego można uważać za legalne? Polskie władze z pewnością będą wołały udawać, że problem nie występuje, aż „filantrop”, poprzez swoje organizacje działające w Polsce, doprowadzi do eskalacji konfliktu

politycznego skutkującej rozlewem krwi. Wtedy jednak na delegalizację niebezpiecznych wywrotowych organizacji z portfolio George'a Sorosa może być już za późno.

Petycję o zakazanie działalności organizacji Sorosa w Polsce można podpisać [TUTAJ](#).

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl